Nr 9 WRZESIEŃ 1991 Cena 19.900 zł Indeks 357251

Cats

SKANDYNAWSKI MAGAZYN EROTYCZNY



ZAWSZE POD BRONIĄ

SARDYNKI NA TORWARZE

TYLKO DLA DOROSŁYCH

DZIEWCZYNY NAD ŁÓŻKO: BRIGITTE, KAREN, DIANA, SARAH, ELINE, DONNA, STINA, SUZANNA.

AKCJA SEKS

NIGHTCLUB W ODENSE

DZIEWCZYNY Z PUSZTY



O paniach dla pań

ZAWSZE POD BRONIĄ...

Rozmowa z Joanną Maciaszek



– Ja z tą dziewczyną rozmawiam o polityce! Tak zachęcał mnie do rozmowy z Panią fotografik...

– Przesadził, bo ja polityki nie znoszę. Choć, oczywiście, uważam, że należy orientować się w tym co się dzieje. Tak naprawdę rozmawiamy o dziewczynach, które fotografuje!

– Ale rozumiemy jego intencje. Chciał przekazać, że jest Pani mądrą kobietą. Tak jakby rozbierać się przed kamerą mogły tylko idiotki. Skąd ten przesąd, Pani zdaniem?

– Przypuszczam, że z życia. Pewnie jest w tym sporo prawdy.

– Czy nie sądzi Pani jednak, że jest to wymysł brzydkich kobiet?

– I to możliwe...

– A czy Pani nie czuje niechęci brzydkich kobiet? Powiedzmy, przy okazjach towarzyskich, na przyjęciach...

– Staram się do takich sytuacji nie dopuszczać... Lubię kobiety i zaprzyjaźniam się z nimi. Słowem: wykluczam możliwość, że moja uroda mogłaby którejkolwiek z nich zagrozić. A poza tym: operujemy pojęciem „brzydka kobieta". Co to znaczy?

– To uczucie, które ma większość z nas po uważnym spojrzeniu w lustro.

– Och, każda z nas ma moment przystankowy przed lustrem. Ale jedna ucieka przed tym jak najdłużej. Inna, mniej odporna, przeżywa każdą zmarszczkę. Co jest zajęciem bez sensu. Lepiej pielęgnować to co w nas ładne, ciekawe. Każda ma w sobie coś takiego!

– Ale Pani więcej niż inne. Między trzyletnim dzieckiem, garami, praniem! Już widzę, jak Czytelniczki łapią się za głowę. A Czytelnicy wręcz boleją!

– Widzi pani – mnie nikt nigdy do niczego nie zmusił. Chciałam rodziny, dziecka, domu. I mam. Wyhulawszy się uprzednio, rzecz jasna. Nie czuję się więc pokrzywdzona, rozżalona, odsunięta od życia.

– A kariera fotomodelki?

– U nas to niemożliwe. Ja np. pozowałam kiedyś Czudowskiemu i Weinbergowi. Nie

spodobało mi się – nie potrafiłam rozpiąć bluzki na komendę. Nie byłam na to przygotowana. Minęło parę lat, leżałam na plaży naturystów w Świdrze i podczas kolejnych wyborów wybrano mnie Miss Publiczności. No i wtedy zaczęłam robić nagie zdjęcia. Ale nie był to mój zawód, ani – tym bardziej – kariera, która jak wiadomo, wiąże się ze sławą i pieniędzmi.

– Słyszy się, że ładna fotomodelka zarabia krocie!

– Skądże znowu! Zawsze to były psie pieniądze. A np. Pawelec płacił kilkoma czarno-białymi zdjęciami i uważał, że dziewczyna powinna być szczęśliwa, że dostąpiła zaszczytu bycia fotografowaną przez mistrza. Najczęściej jedynymi świstkami jakie się podpisuje jest zgoda na rozpowszechnianie zdjęć.

– Czyli fotomodelka ma tylko obowiązki!

– Plus ryzyko. Przecież u nas nie wolno wyjść ot tak – do parku, na most po to, żeby porobić rozebrane zdjęcia. Należy mieć odpowiednie zezwolenie. A poza tym każdy, komu się taki widok nie podoba (a nie podoba się bardzo często starszym paniom) może sprowadzić policję i oskarżyć mnie o zakłócanie porządku publicznego.

– Nie można więc mówić o zawodzie fotomodelki w Polsce?

– Nie. Choć dla wielu dziewczyn jest to praca, źródło utrzymania. Musiałby się jakoś skrzyknąć, określić swoje prawa. Ale na nic takiego się nie zanosi.

– Czym jest więc dla Pani pozowanie?

– Urozmaiceniem. Możliwością kontaktu z ciekawymi ludźmi, najlepszymi w swoim zawodzie.

– Rozmawiamy o nagich zdjęciach tak rzeczowo, jakbyśmy były np. Duńczykami. Ale przecież żyjemy tu i teraz. I tej naszej pruderii nie przekreśli kilkanaście magazynów ozdobionych zdjęciami ładnych, nagich dziewczyn.

– Wpadłam niedawno do kiosku i zauważyłam dwóch panów, którzy kartkowali jedno z pism, chyba nawet „Cats" i naprawdę ręce im się trzęsły. Pani kioskarka powiedziała mi, że panowie wciąż się wstydzą kupować czy nawet przeglądać takie pisma. Nawet młodzi.

– Ale Pani nie ma jakoś tych oporów?

– Oswoiłam się z nagością jako naturystka. Ale bywały momenty, że przy pozowaniu bywałam bardzo skrępowana, bo fotografik nie potrafił stworzyć odpowiedniej atmosfery. To znaczy kiedy np. zamierzał mnie pouwodzić, a ja nie miałam na to najmniejszej ochoty.

– Wyobrażam sobie, że fotomodelka musi mieć charakter. A Pani wygląd pośrednio mi te wyobrażenia potwierdza. Wychowując dziecko wygląda Pani jakby za chwilę miało rozpocząć się wielkie przyjęcie. Wiele kobiet odpuszcza sobie w tym okresie i ładny wygląd, i troskę o figurę.

– Jestem z zawodu fryzjerką, pracowałam z kobietami i wśród kobiet – dobrze je rozumiem, wiele wybaczam. Ale tej rezygnacji, zapuszczenia, wręcz nienawidzę. I niewielu kobietom to wybaczyłam. Dbanie o siebie musi zamienić się w nawyk.

– Który trzeba w sobie wykształcić. Ale jak?

– We mnie wykształciła to mama, która nie bacząc na różne dołki fizyczne czy psychiczne – była zawsze pod bronią. I nauczyła mnie, że przełamywanie wszelkich kłopotów należy rozpocząć od przełamywania siebie. A nie popijania przed lustrem czy urządzania szlochów mężowi.

– A praktycznie?

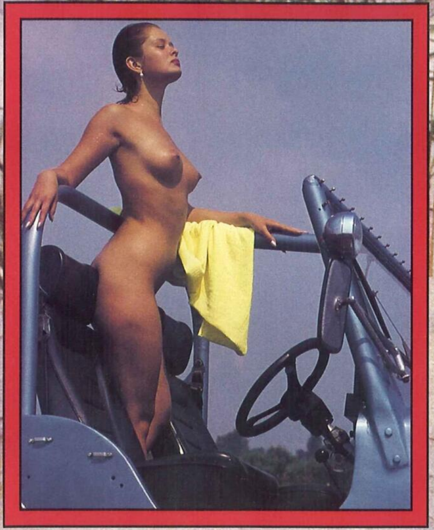
– Trzeba zacząć od makijażu i fryzury. Nie wpatrując się z litością w lustro, które aż pęka od widoku naszego nieszczęścia. Zawsze obejrzy się za nami jakiś facet i humor się poprawi. Zaręczam. Tak samo jak po kupieniu ciuszka, który wcale nie musi kosztować miliony. Ciągle jeszcze można coś upolować w małych sklepikach – skrócić, wyciągnąć, przefarbować.

– Ale przedtem należy mieć jakiś pomysł na taki ciuch. Pani ma. Czy nie należałoby np. wykorzystać tych talentów? Na przykład we własnej agencji modelek?

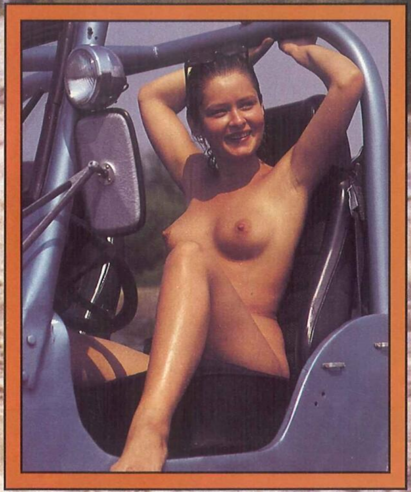
– Owszem, myślałam o tym. Na początek byłby jednak potrzebny ktoś z pieniędzmi i dużą głową do interesów.

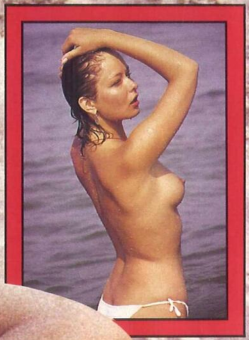
– Czego temu komuś i Pani życzę.

Rozmawiała: Barbara Vipper



Zdjęcia: Krzysztof M. Ratschka





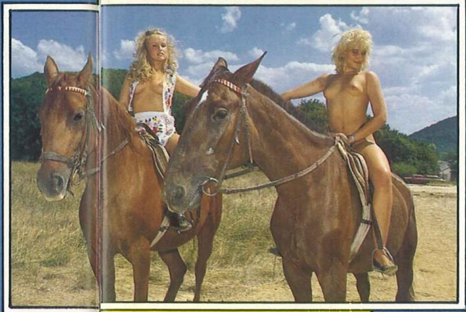

Karen



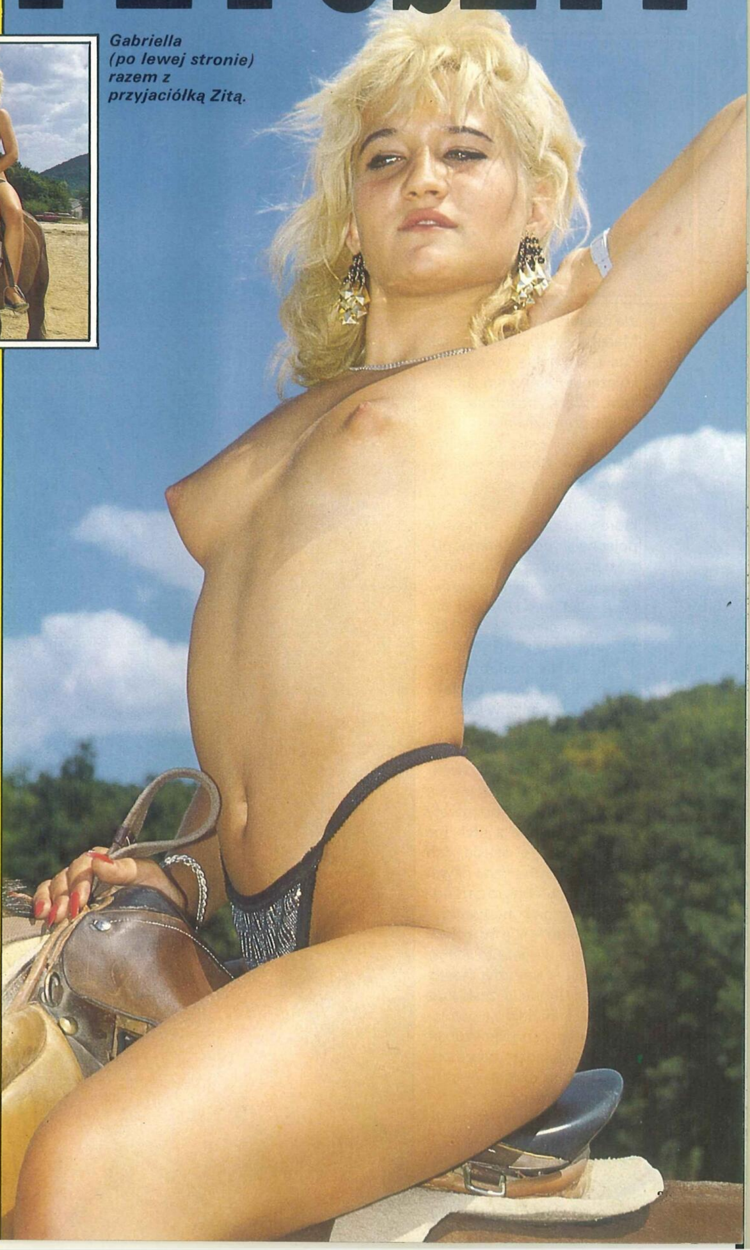
Oto naga prawda o Węgrzech:

DZIEWCZYNY Z PUSZTY





Gabriella (po lewej stronie) razem z przyjaciółką Zitą.



Zita i Gabriella pochodzą z małego miasteczka Szentes. To prawdziwe córy Puszty. Sfotografowaliśmy je razem z ich końmi na rodzinnym trakcie na dzikim wschodzie.

Tekst i foto:
BEN CHRISTIANSEN

Zita i Gabriella to wieśniaczki z krwi i kości. Pracują w gospodarstwie rolnym około 50 km od Szentes.

Zita: – Właściwie to już się nam to znudziło. Ta praca nie zapewnia żadnej przyszłości. Szkoda, że dopiero teraz stałyśmy się tego świadome, ale to przecież teraz nastąpiły wielkie zmiany. Granice zostały otwarte i już pięciokrotnie byłam w Austrii. Pragnę w ogóle stąd wyjechać. Przynajmniej do Budapesztu, ale oczywiście, najchętniej do Wiednia. Jako kobieta miałabym tam rozmaite możliwości. W każdym bądź razie, każdy o jakim takim wyglądzie nie pozostanie tam na lodzie.

Gabriella: – Jasne, przecież codziennie tak nie wyglądamy. Bardzo kocham zwierzęta, ale z tego nie da się żyć. A jaka tu na wsi, jest

DZIEWCZYNY Z PUSZTY



dla nas młodych, przyszłość? Marzę więc, podobnie jak Zita i wszystkie inne nasze koleżanki, aby stąd uciec. Tam, gdzie cokolwiek się dzieje. Widziałyśmy w telewizji, jakie życie może być wspaniałe. Chcemy posmakować tego życia!

– Znamy kilka dziewcząt, które stąd uciekły. Najpierw pojechały do Budapesztu, a następnie do Wiednia. W ciągu dwóch wieczorów zarabiają tam więcej, niż my tu otrzymujemy za miesiąc harówy.

Zita: – Nie miałabym nic przeciwko pracy w charakterze fotomodelki, w każdym bądź razie nie chcę być prostytutką. Nigdy w życiu!

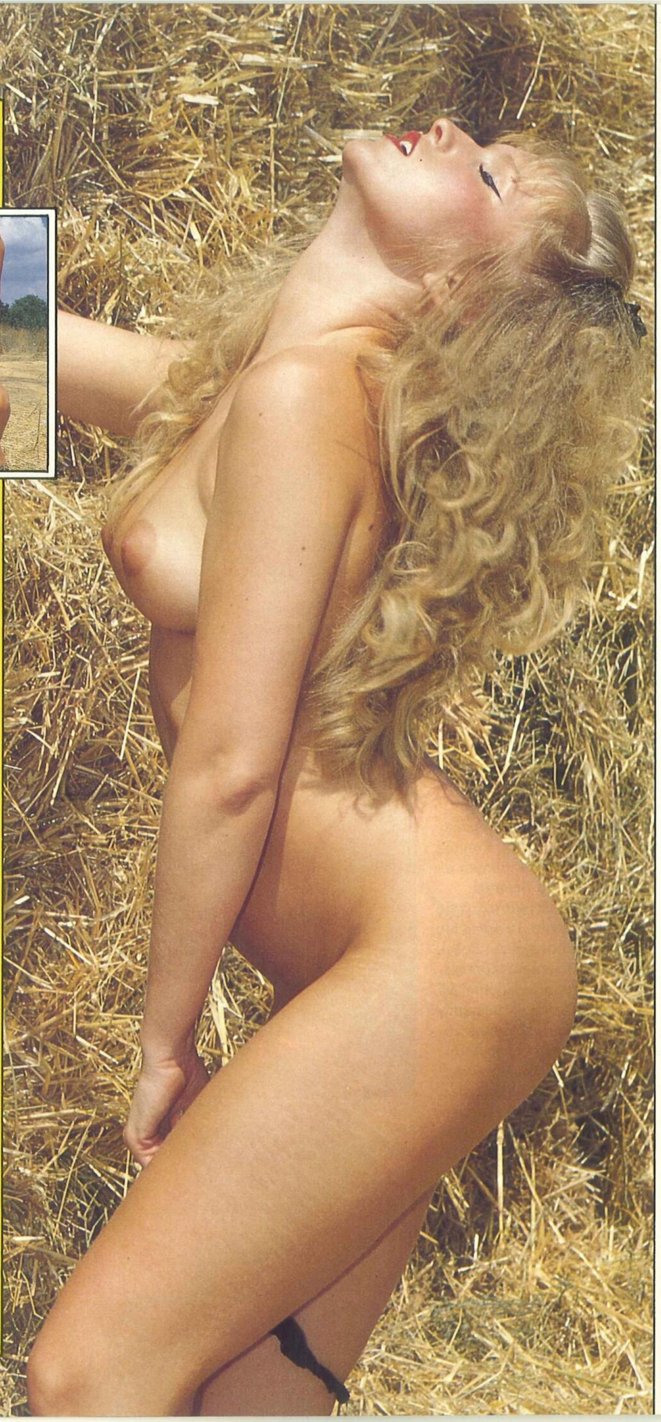
Dwie Węgierki bez większych trudności dają się przekonać, aby pozowały nago. Ale żadna z nich nie chce mówić o seksie. Ich reakcją na najbardziej nawet niewinne pytania, to zażenowanie i wypieki na twarzy.

Gabriella: – Nie odrzucam seksu, ale nie jest to temat, który poruszamy zbyt często.

Zita i Gabriella zeskakują z koni i rozkładają się pomiędzy wielkimi snopami zboża.

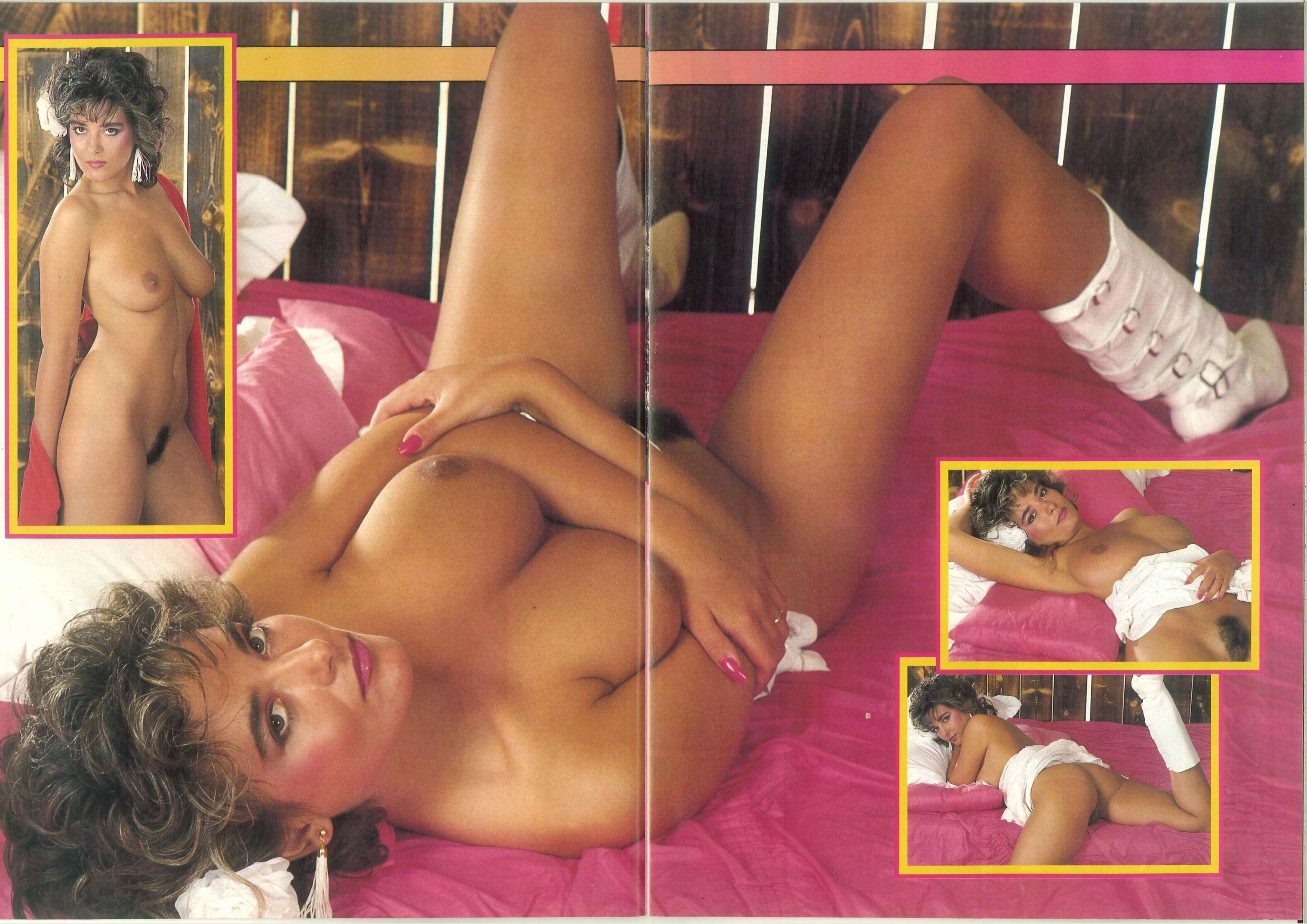
I tak wyglądało nasze popołudnie na dzikim Wschodzie na Węgrzech.

Mamy nadzieję, że rezultaty naszej pracy budzą twoje zainteresowanie...!



BRIGITTE





Nowa duńska fala disco:

AKCJA-SEKS

Reportaż: BENT CHRISTIANSEN i JORN NIELSEN

Nocne życie w Danii rozkwita. Może nie w takich dużych miastach, jak Kopenhaga, Odense, Aarhus, Aalborg czy Randers, ale raczej na prowincji. Zdobywa tu popularność nowa fala dość śmiałego disco. W każdy weekend w lokalnych domach kultury, restauracjach i dyskotekach odbywają się szalone zabawy połączone z sex-show. A oto impresje wysłanników Catsa...

W każdy piątkowy i sobotni wieczór przez duńskie miasta przebiega nowa fala disco, porywając za sobą tysiące młodych entuzjastów muzyki.

Cóż kryje się za tą falą i co sprawia, że odnosi tak ogromny sukces? Odpowiedź jest bardzo prosta:

Prawdziwy spontaniczny seks!

Właśnie tak, jak w sobotnią noc w restauracji Simested w Północnej Jutlandii.

Naszą uwagę zwraca półprofesjonalna striptizerka, przysłana na zamówienie przez agencję. Wabi mężczyzn na parkiet, a ich zadaniem jest rozebrać ją przy pomocy zębów. Nie jest to bynajmniej łatwe. W końcu szczęście im sprzyja, ku ogromnej uciesze publiczności.

Organizatorzy tego typu przedstawień mają pełne ręce roboty. Zapotrzebowanie na dziewczęta do rozmaitych sex-shows na całej Jutlandii jest ogromne. A i organizatorom nie brakuje fantazji. Proponują wszystko: od boksu pań w strojach topless do aukcji striptizu, oferują zapasy w błocie i liczne formy tradycyjnych wyborów miss.

Wybory miss należą faktycznie do najpopularniejszych, gdyż właśnie tutaj panowie mają okazję obejrzenia córki sąsiada w stroju Ewy, a przynajmniej bez stanika.

Najodważniejsze dziewczyny z całej Danii uczestniczą w tego rodzaju konkursach, mając nadzieję dojścia do finału, co wiąże się z wieloma korzyściami, jak wymarzone podróże, pieniądze i kontrakty z pismami dla panów, takimi jak CATS.

Dawno już minęły czasy, gdy na tego rodzaju pokazy trzeba było wyruszać do dużych miast, takich jak Kopenhaga, Odense czy Aarhus.

Wielkomiejskie kluby nocne i bary wyszły już właściwie z mody, przynajmniej w środowiskach młodzieżowych. Tam bowiem można spotkać tylko drogie córy Koryntu, nieciekawy striptiz i kupić drinki za ceny, od których włos się jeży na głowie.

Zupełnie inna atmosfera panuje w małych miastach – w halach sportowych, domach kultury, restauracjach i lokalnych dyskotekach.

Jeden z organizatorów takich występów powiedział nam:

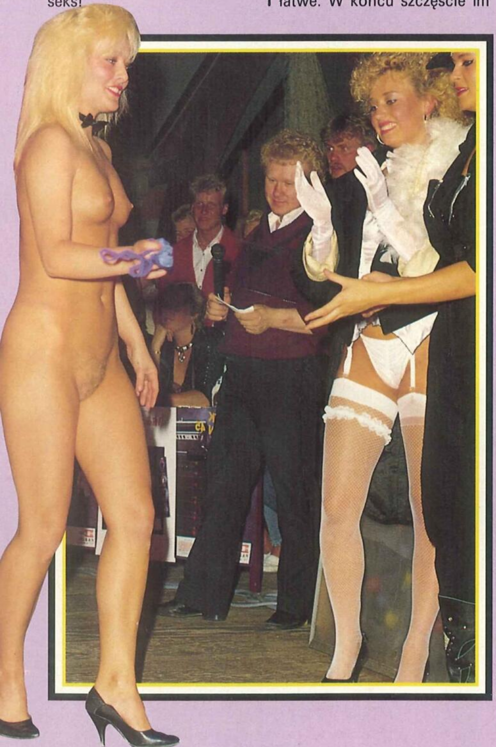
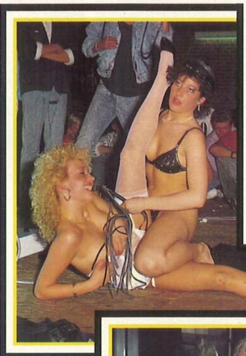
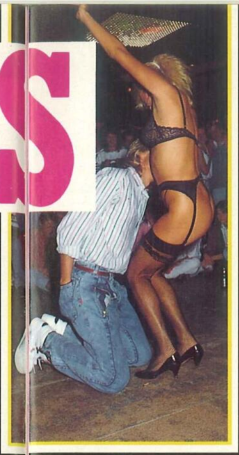
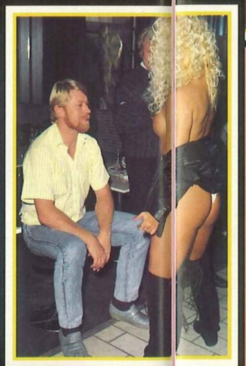
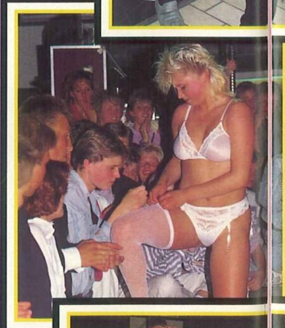
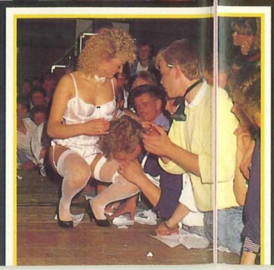
– Zwyczajny striptiz nie cieszy się już popularnością. Ludzie pragną się bawić i obejrzeć coś więcej ponad to, co mogą zobaczyć na pierwszej lepszej plaży. Para gołych cycków (a tym właśnie trzeba się zadowolić w większości duńskich klubów nocnych) nikogo już nie podnieca.

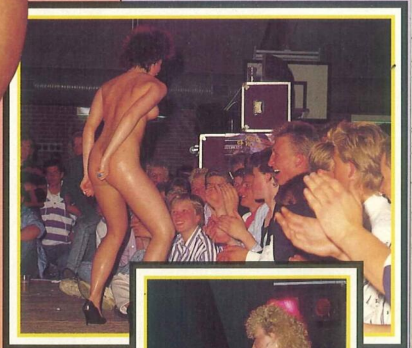
– Wiadomo, że dziewczęta na scenie nie mogą się pokazywać, jak je Pan Bóg stworzył, bo to jest zabronione przez policję.

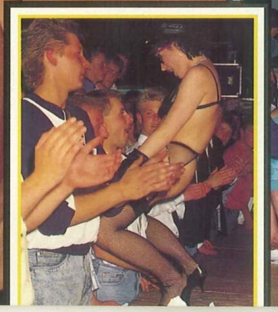
– Zamiast tego organizujemy konkursy miss, a tam przynajmniej można popatrzeć na zgrabne piersiątka konkurujących ze sobą pań. Nie brak również rozmaitych konkursów, w których nawiązuje się bezpośredni kontakt z publicznością – powiada nasz duński rozmówca.

On i jego koledzy aż zacierają ręce. Duńską falą disco zaraziła się bowiem cała Północ. Nowa moda dociera poprzez Danię do Szwecji i Norwegii.

– Obecnie naszym największym problemem jest pozyskanie jak największej liczby dziewcząt i to nie byle jakich, ale pełnych seksu – mówi na zakończenie rozmowy organizator występów.





Diana



Foto: SCARLET





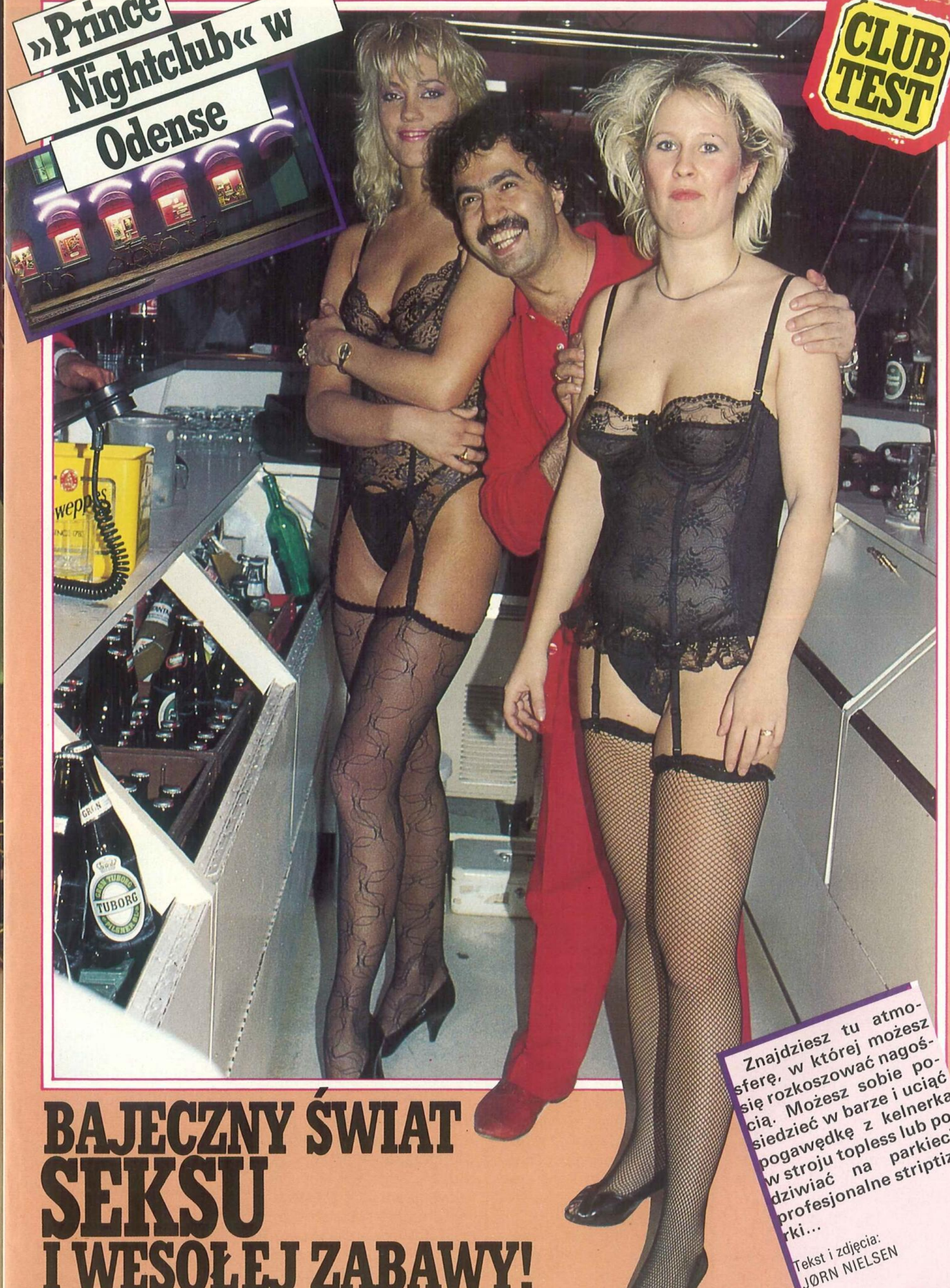






CLUB TEST

»Prince Nightclub« w Odense



BAJECZNY ŚWIAT SEKSU I WESOŁEJ ZABAWY!

Znajdziesz tu atmosferę, w której możesz się rozkoszować nagością. Możesz sobie posiedzieć w barze i uciąć pogawędkę z kelnerką w stroju topless lub podziwiać na parkiecie profesjonalne striptizerki...

Tekst i zdjęcia:
JØRN NIELSEN



CLUB TEST

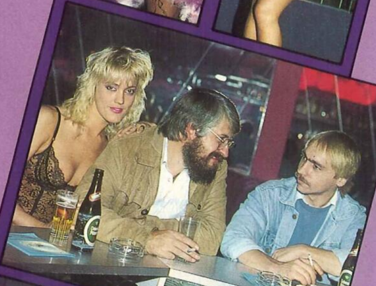
Seks dla wszystkich!

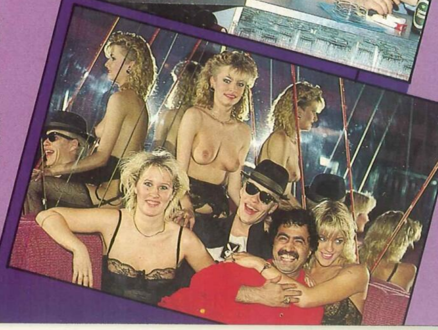












Fronton budynku „Prince Nightclub" w Odense niczym specjalnym się nie wyróżnia. Jednak pozory mylą, gdyż za pożółkłymi zdjęciami kryje się bajeczny świat, stworzony przez jednego z najenergiczniejszych ludzi Danii – Abbasa Mahaliti.

Cała dyskoteka tonie w czerwieni, tylko meble są szaro-brązowe. Dookoła wiszą setki luster, które razem z harmonijnie migoczącymi światłami tworzą nastrój odpowiedni dla jednej z najbardziej ekskluzywnych duńskich dyskotek.

W „Prince Nightclub" wszystko urządzone jest tak, aby zaspokajało pragnienia zwykłych ludzi. Dyskoteka wygląda luksusowo, ale ceny są zdecydowanie umiarkowane. Najtańsze piwo w mieście serwowane jest przez półnagie dziewczęta. Przez cały czas można też oglądać striptiz.

Na tym to właśnie polega, albowiem seks sprzedaje się najlepiej w połączeniu z alkoholem. Ta recepta przyniosła klubowi Abbasa sukces.

– Mamy otwarte od poniedziałku do czwartku od 11 do 4 rano, a w piątki i soboty od 11 do 6 rano – mówi szef klubu. – To bardzo długo, jak na stosunki panujące w Danii. O ile mi wiadomo, „Prince Nightclub" jest jedyną duńską dyskoteką czynną prawie przez całą dobę.

W „Prince" jest zawsze pełno ludzi, podziwiających piękne dziewczyny. W tej dyskotece ciągle coś się dzieje. Dziewczęta w strojach topless serwują drinki. Co chwilę na parkiecie pojawiają się striptizerki lub odbywa się konkurs tańca. A w barze zawsze znajdziesz miłe damy do towarzystwa, i to w nader odważnych strojach.

– Na pierwszy rzut oka wydaje się, że cała rozrywka przygotowywana jest dla mężczyzn – mówi Abbas. – W rzeczywistości jednak tak nie jest. Często rozbierają się u mnie właśnie mężczyźni, a ponadto, za każdym razem, gdy jedna z moich dziewcząt rozpoczyna występy, natychmiast znajdują się też chętni do ściągnięcia z niej ubrania.

Jeśli dyskoteka ma się cieszyć powodzeniem, należy dbać, aby przychodziło do niej wiele dziewcząt. Abbas doskonale o tym wie i dlatego codziennie, aż do północy, wszystkie dziewczęta mają do „Prince" wolny wstęp.

– Robię, co w mojej mocy, aby każdy czuł się tu jak u siebie w domu – opowiada Abbas. – Do przyciągnięcia klienteli nie wystarczy przecież kilka nagich dziewcząt.

Właśnie pojawia się na parkiecie Monique z Kopenhagi. Jest doświadczoną striptizerką i cieszy się u publiczności ogromnym wzięciem. Jej taniec jest wręcz wyzywający. Panowie, którzy wiele już w życiu widzieli, są prawdziwie zafascynowani jej występem.

Monique jest bardzo zręczna. Ześlizguje się na podłogę i przegina, a ubranie samo powolutku opada z ciała, odsłaniając jej dojrzałe wdzięki.

Występ Monique jest bardzo zmysłowy. Wszyscy mężczyźni wprost pożerają ją wzrokiem.

– Obecnie staram się nie zatrudniać zbyt wulgarnych striptizerek – wyjaśnia nam Abbas. – Moja publiczność tego nie lubi. Monique jest bardzo zdolna i właśnie takich dziewcząt poszukuję. Na szczęście, jak dotąd nie brakuje ich w Danii.

Dobrego zachowania wymaga Abbas od całego personelu. Wszyscy muszą się starać, aby goście czuli się w lokalu jak u siebie w domu.

– Czasem trudno nakłonić dziewczęta do przestrzegania wszystkich przepisów, ale jest to konieczne, bo policja ściga panienki z gołymi tyłkami. W „Prince" staram się unikać takich sytuacji i dzięki temu mam dobre stosunki z przedstawicielami prawa.

O godzinie 21 ceny w „Prince" dorównują już tym, jakie są w innych dyskotekach, ale stale możesz podziwiać tam masę dziewcząt w strojach topless.

– Ludzie lubią się delektować nagością – mówi na zakończenie Abbas. – Uwielbiają siedzieć przy barze i gawędzić z półnagimi kelnerkami, a przy okazji podziwiać panie rozbierające się do rosołu na parkiecie.

Jeśli mam sprzedawać seks, muszę zadowolić każdego. Myślę, że mi się to udało i temu właśnie zawdzięczam swój sukces.

Jeżeli masz ochotę odwiedzić „Prince Nightclub", możesz wcześniej zapytać Abbasa, co się tam aktualnie dzieje. Oto adres i telefon: Vindegade 67-79, 5000 Odense C, tel. 66 12 98 88.

Sarah



Foto: PETER FLODQVIST



Zdjęcia: Krzysztof M. Ratschka

»SARDYNKI« NA TORWARZE

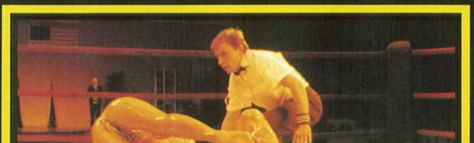
Torwar, zwyczajowo miejsce naszych lodowych sportów i rozrywek, gościł tym razem zwolenników jeszcze lżejszej zabawy. Prywatni organizatorzy: Top Canal TV, kierowany przez pana Jacka Żelezika – wystawili pośrodku hali ring pełen zgrabnych, długonogich ,,sardynek w oleju'', walczących między sobą w stylu całkowicie wolnym.

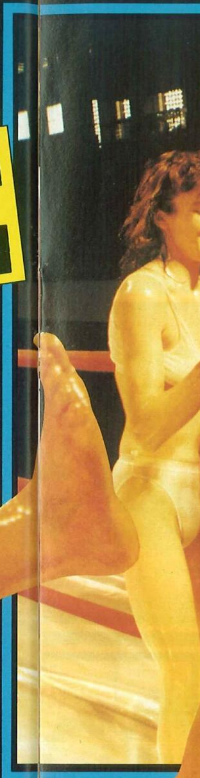
Nieoficjalnie wiem, że trzy panie były Rosjankami, ale występowały incognito. Proszę uważnie obejrzeć fotografie i domyślić się, które. Dodatkowo mogę podpowiedzieć, że pochodziły z miasta nazywanego dawniej Gorki, a jedna z nich ma ukończone wyższe studia i obroniony doktorat.

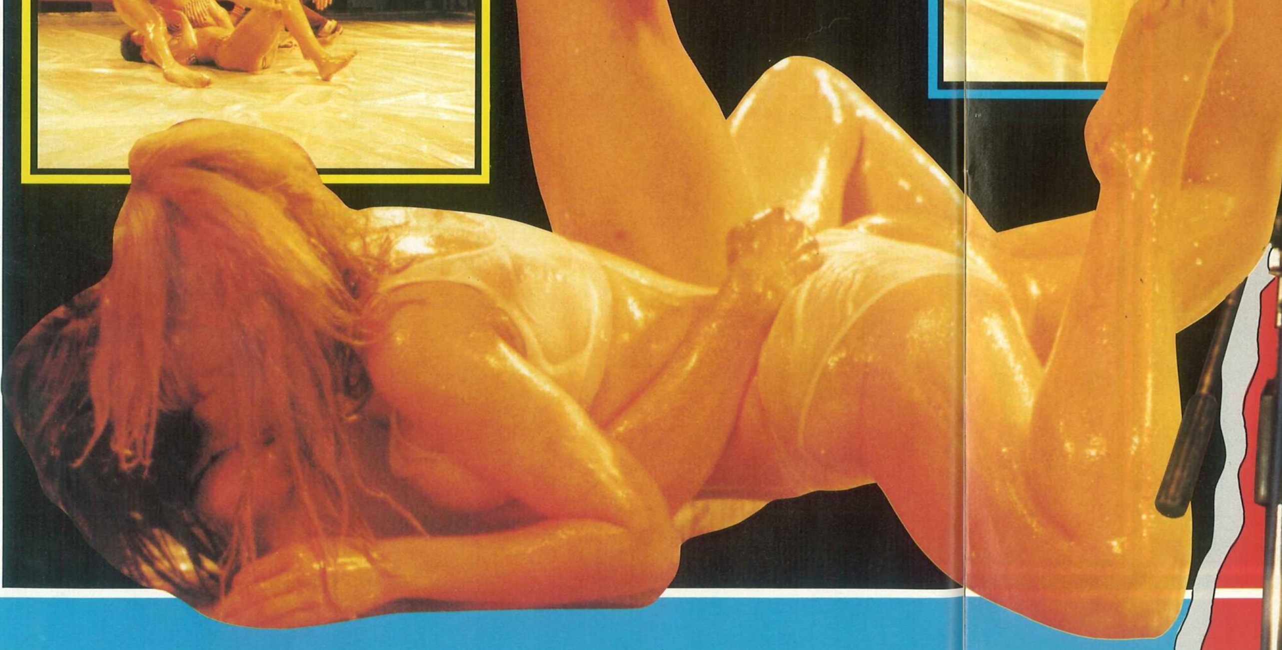
Walki odbyły się w trzech turach. Specjalnością walczących pań był entuzjazm – doświadczenie w zawodzie zdobywały właśnie na Torwarze.

Każda walka trwała trzy rundy.

Jedna z zawodniczek tak była pobudzona, że po ogłoszeniu przegranej chciała jeszcze znokautować koleżankę, ale... też nie zdołała wygrać.









Zabawa polegała na niekontrolowanych padach i chwytach. W hali pod szklanym sufitem było słonecznie, radośnie, zawodniczkom gorąco, publiczności na pewno też. Przed walkami dziewczyny rozgrzewały się na przyrządach. Były też reklamy i telewizja.

Najśmieszniejszym momentem turnieju był dla mnie epizod, kiedy jedna zapaśniczka popchnęła drugą na liny, a równocześnie ze schodów w moim sektorze jeden pan zleciał aż pod barierkę. Przed samym końcem walk z widowni wybiegła dziewczyna, która koniecznie chciała powalczyć z zawodniczką – wygrana nie była dla niej ważna.

Całość tego „turnieju w oleju" przeplatana była różnymi występami. Walkom towarzyszył od początku balet rosyjski „Ibis". W drugiej części zawodów pan Antkowiak prezentował zestaw swoich doskonałych kreacji, modelki i modele elegancko i lekko jak motyle przebiegali przed czujnymi oczami publiczności, pod kontrolą telewizyjnych kamer.

Kolorowy telewizor i magnetowid były specjalnymi nagrodami dla tych widzów, którzy odnieśli rzuconą z ringu piłkę.

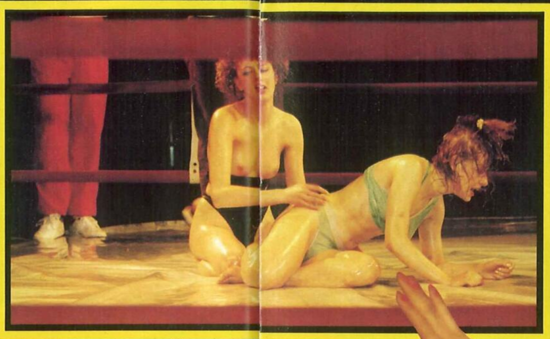
Walkę uświetnił występ polskiej grupy baletowej „Sabat", która przez pół godziny dała piękny pokaz nowocześnie aranżowanego tańca. Na końcu imprezy polsko-amerykańska QUINN OF POLAND z Chicago wszystkich pozdrowiła, wręczyła zwycięzcom kwiaty i powiedziała, że było wspaniale i że jest szczęśliwa. Konferansjer pożegnał się z publicznością zapowiadając, że być może za miesiąc będzie mozna obejrzeć na Torwarze wolną amerykankę w BŁOCIE i w dodatku TOPLESS.

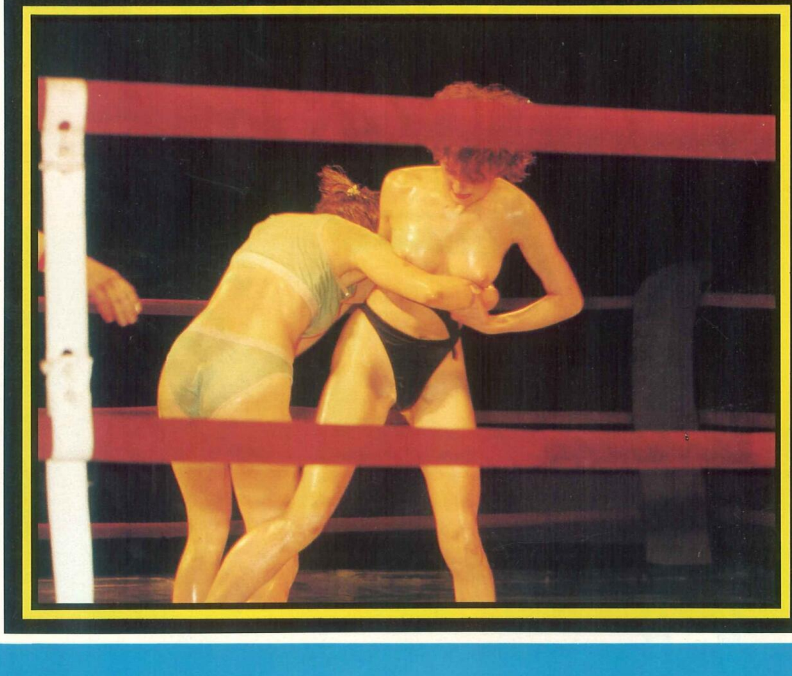
Tak więc – do zobaczenia.

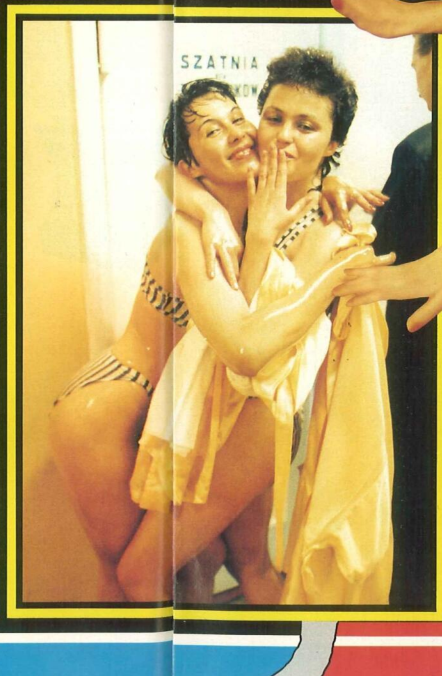
K. May i K. Ratschka











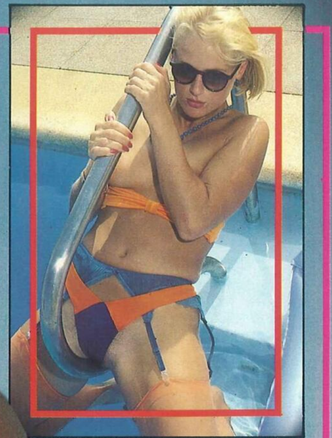












POOL PARTY











Foto: SASS PHOTOGRAPHY



Anke z Magdeburga twierdzi:

DZIEWCZĘTA Z NIEMIEC WSCHODNICH SĄ NAJLEPSZE

Tekst i foto: BENT CHRISTIANSEN

Zjednoczenie Niemiec nie pozostało bez wpływu na producentów porno i seks – fotografów.

Już w tej chwili nie mogą się opędzić od nowych modelek z dawnej NRD.

– My, dziewczęta z Niemiec Wschodnich jesteśmy znacznie lepsze w seksie od naszych zachodnich koleżanek – powiada Anke, która ukazuje tutaj swoje wdzięki i opowiada o planach na przyszłość...



Profesor Kurt Starke kieruje Instytutem Naukowego Seksu (GfS) w Lipsku. Przedmiotem jego badań naukowych było życie seksualne setek młodych kobiet ze wschodniej i zachodniej części Niemiec. Okazało się, że kobiety z Niemiec Wschodnich są bardziej zadowolone ze swojego życia seksualnego, niż ich zachodnie koleżanki.

– Kobiety z dawnej NRD znacznie łatwiej osiągają orgazm. Częściej również uprawiają seks. Dziewczęta ze wschodniej części Niemiec znacznie częściej przejawiają inicjatywę w dziedzinie seksu – podkreśla profesor Starke.

– Mogę się w stu procentach pod tym podpisać – mówi Anke z Magdeburga. Jest to związane z równouprawnieniem kobiet, pod tym względem jednak NRD zaszła dalej niż Niemcy Zachodnie.

Do momentu upadku muru berlińskiego i władzy komunistycznej 22-letnia Anke pracowała w fabryce czekolady. Obecnie pragnie kontynuować swoje słodkie życie, ale już inaczej:

– Zagrałam pierwsze drobne role w filmach pornograficznych. Pozowałam również do zdjęć dla wielu czasopism, zbliżonych do CATS. Mam nadzieję, że pozwoli mi to przez pewien czas na niezłe życie.

– Wielokrotnie słyszałam od producentów filmowych i fotografów, że wolą dziewczęta z Niemiec Wschodnich. Jesteśmy po prostu bardziej naturalne i stawiamy mniejsze wymagania, niż nasze zachodnie koleżanki.

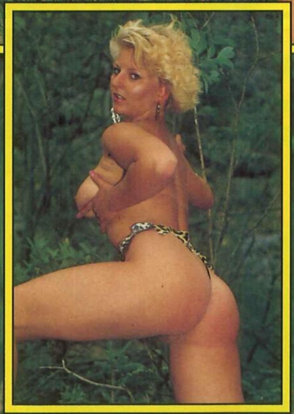
– Jeśli o mnie chodzi, daję z siebie przed kamerami wszystko – powiada na zakończenie Anke.

Właśnie niedawno odprawiła swego narzeczonego tylko dlatego, aby nie stał na jej drodze do kariery.









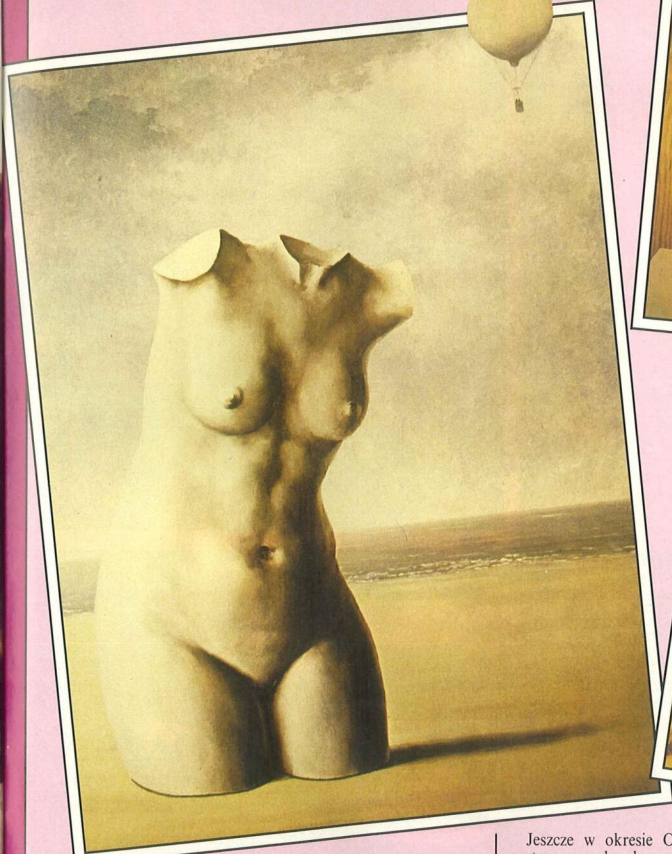


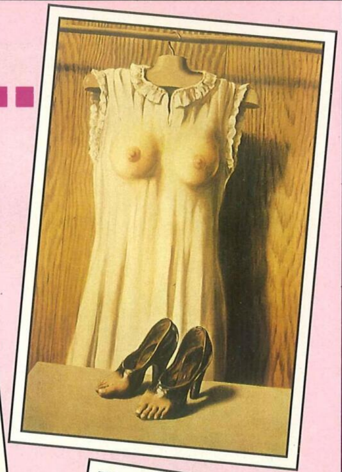
Eline

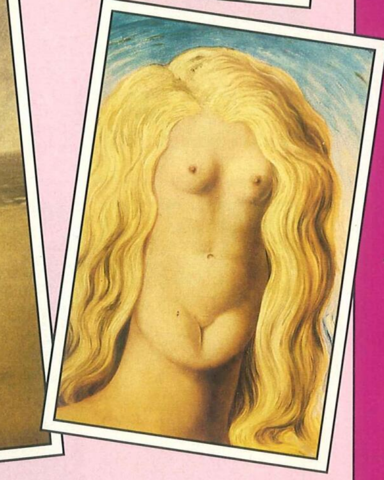
Foto: PETER FLODQVIST



TO CIEKAWE...







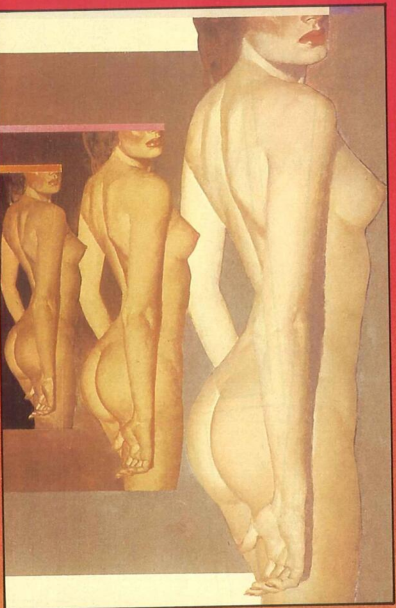
Słynna z ognistego temperamentu caryca Katarzyna II, dobierając sobie licznych faworytów poddawała ich najpierw stosownym próbom. Kandydat na kochanka musiał przejść badania lekarskie, zbierano o nim wszelkie informacje, a w końcu, nim ewentualnie trafił na pokoje władczyni, musiał przedstawić swe umiejętności wybranej przez carycę „probier-damie", która wszechstronnie sprawdzała jego seksualny talent.

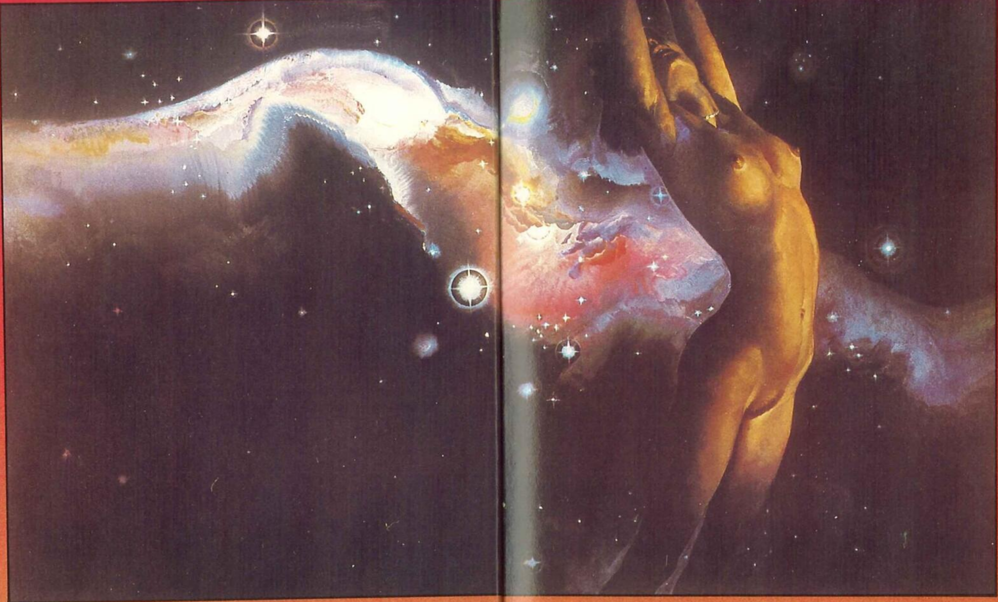
Francuski kalendarz z IX wieku zalecał, aby w lipcu zachowywać wstrzemięźliwość seksualną, bo „rodzi to humory w mózgu".

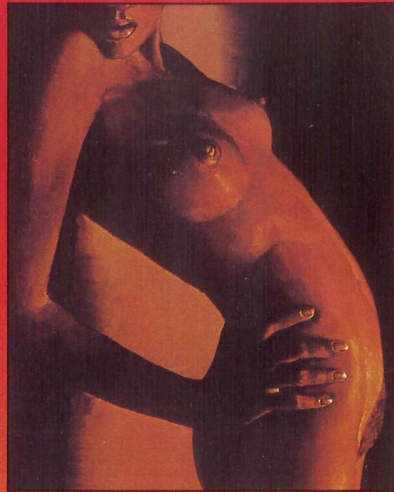
Jeszcze w okresie Odrodzenia pokutowało przekonanie, że szatan ma członek z metalu, pokryty łuskami, podobnymi do krokodylich. O takie przymioty posądzany był m.in. władca Mediolanu, Francesco Sforza, którego oskarżono o kontakty z diabłem.

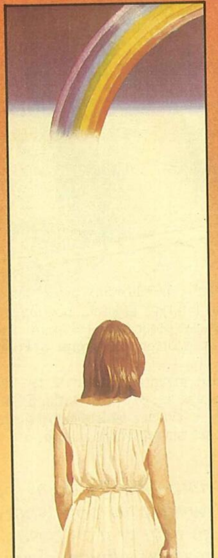
Papież Kalikst III zarządził przeprowadzenie w tej kwestii dyskretnego śledztwa. Sprawa upadła, gdy prostytutki, u których zasięgano języka, powiedziały, iż chociaż 64-letniemu księciu nie zbywa na jurności, to jednak nie ma tej rzeczy ze stali.

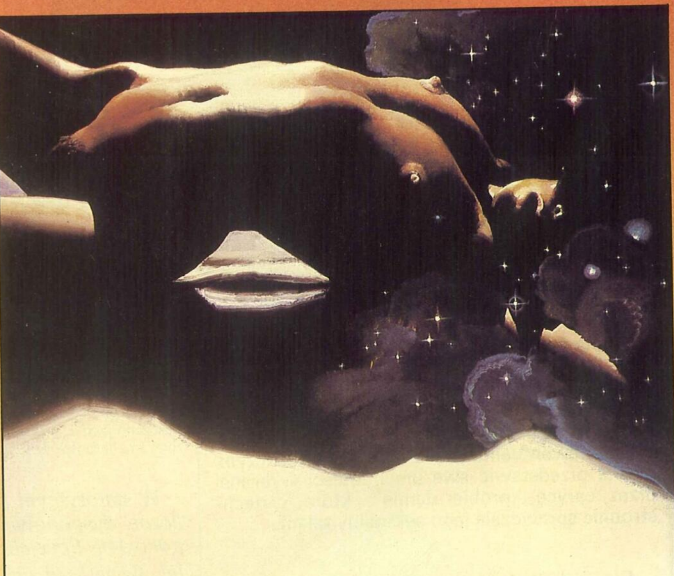
W starożytnym Rzymie niektóre domy publiczne dysponowały wyłącznie pojedynczymi pokojami. Specjalizacja była w nich posunięta tak daleko, że nad poszczególnymi drzwiami umieszczone były obrazki pokazujące, jakiego rodzaju przyjemnościami potrafi służyć znajdująca się w pomieszczeniu dama.











MARZENIA EROTYCZNE

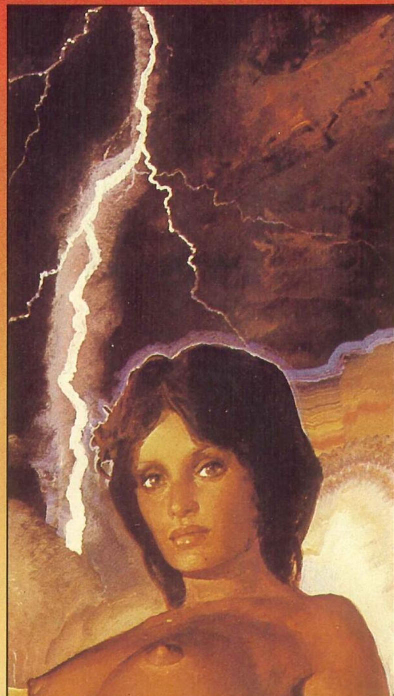
W Europie wydaje się obecnie wiele książek na temat kobiet i erotyki. Większość z nich to prawdziwe dzieła sztuki, umieszczające kobietę i seks w samym jej centrum, a artyści poprzez zdjęcia, rysunki i obrazy próbują pokazać kobietę w sposób jak najbardziej erotyczny.

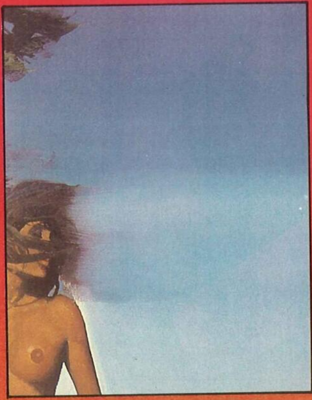
,,Angela's Rainbow'' – ,,Tęcza Angeli'' to właśnie jedna z takich książek. Jest to wielkie i piękne dzieło ilustrowane przez malarza Michaela Johnsona, a napisane przez Lisę Tuttle. ,,Tęcza Angeli'' to fascynująca, fantastyczna erotyka od początku do konca. Jest to historia Angeli, która w swojej erotyce przemieszcza się z normalnego życia w orgię gwiazd i planet, gdzie też przeżywa eksplozję swoich orgazmów.

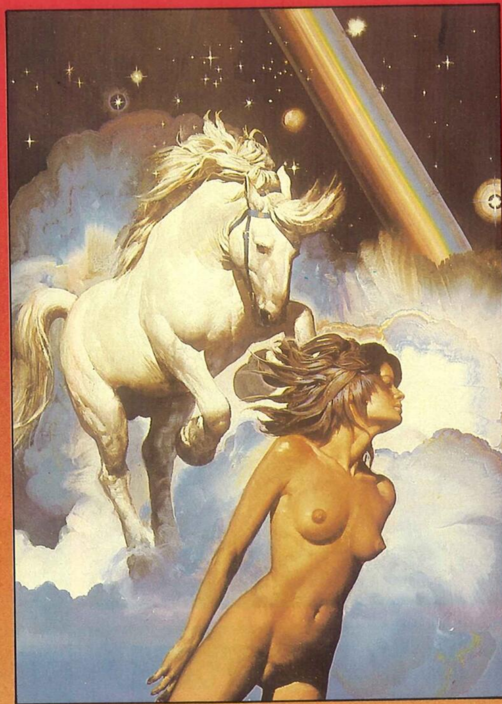
Książka przesycona jest erotyką. Michael Johnson potrafi narysować usta i brodawki w taki sposób, że działają one na czytelnika niesłychanie podniecająco.

Na tych stronach pokazujemy parę ilustracji z ,,Tęczy Angeli'', książki, w której motywy erotyczne można znaleźć na każdej ze 112 stron.

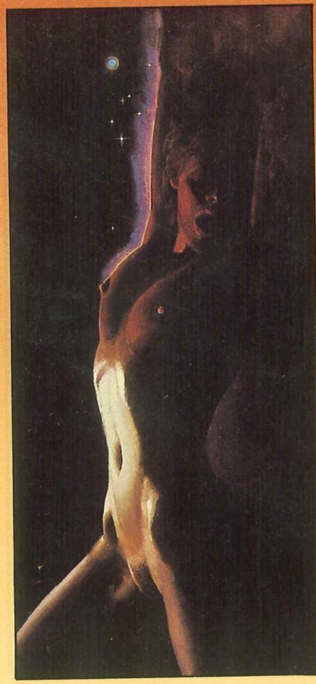
Ilustracje: MICHAEL JOHNSON – ,,TĘCZA ANGELI''







Fantazje pełne fantazji



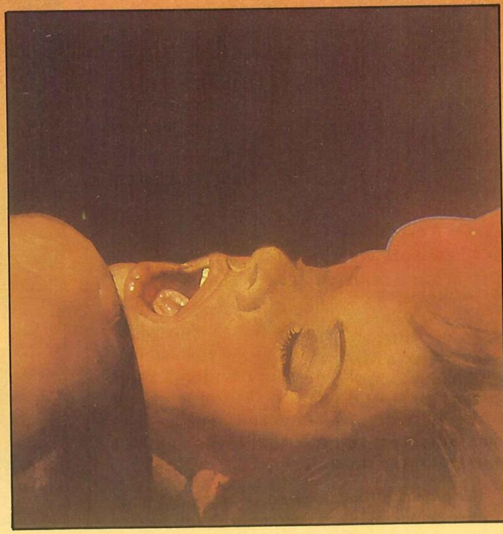


Foto: JOANIE ALLUM



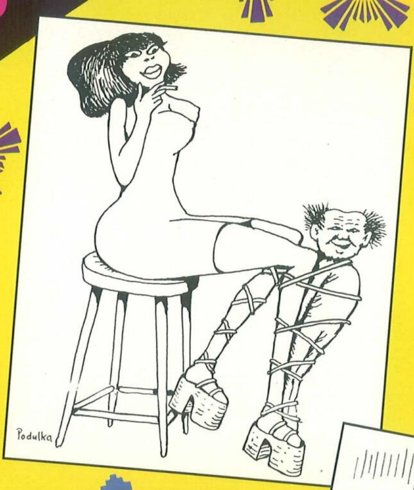


Suzanna





Goło i wesoło



Do właściciela zakładu wulkanizacyjnego zwraca się Szkot z prośbą o załatanie prezerwatywy. Spotyka się najpierw z odmową i kpinami, w końcu jednak natrętnie molestowany rzemieślnik spełnia jego prośbę. Pobiera symboliczną opłatę jednego pensa.

– Proszę o rachunek – mówi Szkot.

Wściekły ze złości właściciel chce już wyrzucić intruza.

– Proszę pana – mówi Szkot – ja się muszę rozliczyć, bo to jest prezerwatywa klubowa!

Młoda dziewczyna załatwia wizę w konsulacie. Stary urzędnik spisuje jej personalia. Wypełniając formularz, dochodzi do rubryki: „kolor włosów".

– Rudy! – odpowiada petentka.

– Płeć? – machinalnie pyta biuralista.

Zarumieniona po uszy panienka odpowiada nieśmiało:

– No, też ruda!



– Panie doktorze, czy ja aby nie jestem zboczony?

– W czym rzecz? – pyta lekarz.

– Po pracy, już w domu, kładę wstydliwą część ciała na stole i walę w nią młotkiem.

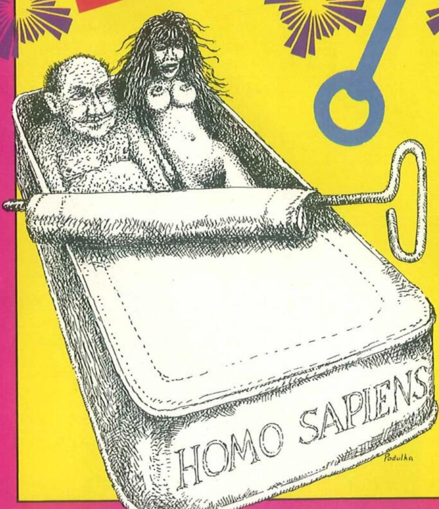
– I znajduje pan w tym przyjemność?

– O, tak – jak nie trafię.

Górnicy biorący po szychcie gorący prysznic zauważają, że ich kolega ma mocno podrapanego kutasa.

– Cóż to, Hanys – pytają – przechodziłeś przez ogrodzenie z drutu kolczastego?

– Ee, nie, to z powodu mojej kobity. Ona jest taka czyściocha, że bez widelca nic do gęby nie weźmie!



Przed domem, oparta o płotek, stoi młoda góralka. Grupka juhasów siedzących po drugiej stronie drogi nawołuje dziewczynę:

– Maryś! Pójdź do nas!

– Nie pójdę, bo jeszcze mnie zgwałcicie!

– Nie, Marysiu, naprawdę nic ci nie zrobimy. Chodź...

– To po cóż ja tam pójdę?!

INTYMNE STRONY



Piszcie do mnie na adres:

SCAN-MAG A/S
Borgergade 6
1300 Kopenhaga K
Dania

Kochani!
Lato, lato i po lecie. Wszystko, co dobre szybko się kończy. Tak samo z tegorocznym latem. Przyszło jak wszystkim wiadomo za późno i trwało za krótko. Nie polegałam na naszych meteorologach i wybrałam cieplejsze okolice na spędzenie moich drogocennych wakacji. Tym razem na małej greckiej wysepce, z daleka od hałasu i stresu. Niestety pierwszy tydzień spędziłam samotnie, co jest zarówno dobrym jak i złym przeżyciem. Dobrym, ponieważ można trochę pomyśleć nad życiem i sobą. Medytowałam dużo, szukając wewnętrznego spokoju. Praca i życie są dziś tak pełne stresów, że trzeba od czasu do czasu »wycofac się« i naładować mentalne i fizyczne baterie.

Takie dobrowolne izolowanie ma oczywiście swoją cenę. W miarę znajdowania spokoju ducha zwiększa się inny niepokój. Mianowicie cielesny. Brak mi strasznie było mojego ukochanego i po trzech dniach czułam po prostu fizyczny ból tęsknoty.

Co robi kobieta, która ma regularne i zadawalajajce współżycie seksualne w podobnej sytuacji? Wykluczamy tutaj oczywiście skoki w bok, które zawsze traktowałam za czyn niegodny harmonijnego związku. Stefano – tutejszy Casanova – robił znaczące miny i puszczał oczka do mnie, nie rozumiejąc mojego oporu. Dopiero po wyraźnej odmowie dał mi spokój.

Sytuacja moja nie była czymś nowym dla mnie. Często jestem w podróży, lub też mój partner musi wyjechać w sprawach służbowych.

Już kilka lat temu sprawiłam sobie wibrator a raczej kilka modeli o różnych wielkościach i kolorach. Każdy z moich intymnych »pomocników« ma imię. Do Grecji wizę dostali »Murzynek» i »Peter«. Murzynek jest ... tak, dobrze zgadliście koloru czekolady i na baterie. Można samemu regulować szybkość, co jest bardzo praktyczne, gdyż mój humor – jak już napewno zdążyliście zauważyć – jest nieco zmienny. Peter jest natomiast kopią penisa mojego kochanka. Będąc w Stanach zrobiliśmy odlew z elastycznego plastyku. Za cenę stu dolarów można także decydować o kolorze »produktu«. My wybraliśmy fioletowy. Tak dla zgrywu no i trudno go »zaprzepaścić«. Jeszcze nigdy nie byłam rozczarowana moimi »amantami«. Każdy zadowala mnie na swój sposób. Murzynek daje mi szybkie i bardzo intensywne orgazmy. Używam go, kiedy erotyczny głód nie daje mi spać i nie mogę znaleźć sobie miejsca w łóżku. Wtedy sięgam do kosmetyczki i Hokus Pokus, pomoc nadchodzi szybko i niezawodnie. Aczkolwiek orgazmy osiągnięte przy pomocy Murzynka nie dają mi stuprocentowego zadowolenia. Czasami muszę powtórzyć ten miły zabieg kilka razy zanim jestem cakowicie syta. Tego rodzaju problemów nie mam z Peterem. Zabawy (z) nim trwają długo i wolno. Panuje między nami – że tak powiem – większa intymność. Orgazmy z »Peterem« są prawie tak samo wulkaniczne jak z jego żywym sobowtórem. Zapomniałam powiedzieć, że mam z Murzynkiem jeden mały problem. Czasami ni z tego ni z owego aktywizuje się sam i zaczyna się brzęczeć. Spotkało mnie to kiedyś przy odprawie celnej. Ten dziwny dźwięk zainteresował celników, którzy oczywiście myśleli że mam w walizce bombę zegarową. Wyobrażacie sobie na pewno ich miny i docinki, kiedy znaleźli prawdziwą przyczynę fałszywego alarmu. Od tamtej pory wyjmuję na wszelki wypadek baterie.

Do miłego usłyszenia, Ylva.

P.S. Opiszcie Wasze letnie przeżycia. Co robią mężczyźni, kiedy samotnie spędzają wakacje lub zostają w domu?

Y.

Droga Ylvo!
Od początku jestem czytelniczką magazynu Cats i wielbicielką Twojej urody i talentu. Mam 35 lat. Moje małżeństwo po kliku latach okazało się nieporozumieniem i do dziś wspominam je jako koszmarny sen. Od 5 lat mam stałego przyjaciela, który jest nie tylko dobry dla mnie, ale i dla mojej córeczki. bardzo nam pomaga. Nie robi tego kosztem swojej rodziny. Stać go bowiem na wszystko, gdyż jest dobrze sytuowany. Mój przyjaciel ma żonę i dzieci. Wiele czasu musi poświęcać rodzinie, a więc nasze spotkania są ograniczone do weekendów. Na sobotę i niedzielę oddaję córeczkę pod opiekę mojej mamy, abyśmy z moim przyjacielem mieli wiele czasu dla siebie. Oboje mamy ogromny temperament i fantazję. Nasze stosunki są urozmaicone, uprawiamy seks oralny i analny, co pozwala nam na osiągnięcie cudownych, silnych orga-

zmów. W związku z sytuacją rodzinną mojego przyjaciela zaspokojenie moich potrzeb seksualnych jest ograniczone. Gdy jestem sama w ciągu tygodnia odczuwam wielki głód seksualny, jestem wtedy nerwowa i wybuchowa. Nie mogę spać, budzę się w nocy. Masturbuję się wtedy intensywnie, co daje mi natychmiastowe zaspokojenie. Jako, że mój zawód nie wymaga stałych godzin pracy, gdy mam czas, masturbuję się do 15 razy dziennie. Nie dawno postanowiłam kupić sobie wibrator. Ciekawe, co sądzisz o wibratorach? Czy nie jest szkodliwe masowanie nim łechtaczki. Czy można go też wprowadzać do cipki? Pozdrawiam Cię serdecznie.
Jola

Droga Jolu!
Dziękuję Ci serdecznie za Twój list. Przykro mi słyszeć, że nieregularność i nienasycenie seksualne wywołuje u Ciebie zdenerwowanie i irytację. Ale tak to jest, jeżeli wybiera się partnera mającego rodzinę. Uważam, że jeżeli masturbacja pomaga Ci rozładować się, możesz bez żadnych skrupułów uprawiać ją tak często, jak tylko chcesz. Co do wibratorów, to mogą one być bardzo miłym urozmaiceniem. Masowanie łechtaczki wibartorem pozwala na osiąganie szybkich orgazmów, ale jeszcze więcej przyjemności może Ci sprawić penetrowanie nim pochwy. Jeżeli jest to możliwe, powinnaś nabyć aparat jak najbardziej przypominający budową i wielkością członek twego partnera (wibratory są produkowane w tylu odmianach, kształtach i wymiarach, że na pewno znajdziesz odpowiedni) Nie zostaje mi nic innego, niż życzyć Ci przyjemnych chwil z twoim nowym gumowym »przyjacielem«. Przeczytaj także mój wstępny artykuł.
Ylva



Kochana Ylvo!
Mam 30 lat i wielki problem. Mój członek jest mały, tzn. jest krótki. Czas trwania naszych stosunków jest również bardzo krótki, ponieważ bardzo szybko się podniecam i dochodzę do szczytu, co denerwuje mója żonę, która by pragnęła mieć jak największą przyjemność. Zaznaczam, że jesteśmy małżeństwem od 10 lat i sądzę, że jest jakiś sposób, aby na to zaradzić. Kochana Ylvo błagam Cię poradź mi co mam zrobić, aby zadowolić żonę?
Stanisław

Drogi Stanisławie!
Jak już wielokrotnie pisałam, problem członka nie jest problemem! Powiem więcej, panowie którzy chodzą z berłami o długości dwudziestu paru centymetrów mają więcej problemów, niż faceci z krótkimi członkami. Natomiast na twój przedwczesny wytrysk możesz zaradzić koncentrując się na pieszczotach wstępnych. Najlepiej, abyście razem z żoną doprowadzali się wzajemnie do pierwszego orgazmu bez penetracji pochwy. Dopiero po ochłonięciu po pierwszym orgazmie powinniście kontynuować pieszczoty, tym razem zakończone stosunkiem, który na pewno będzie trwał dużo dłużej niż pierwszy. Możesz też spróbować użycia specjalnych prezerwatyw, które pokryte specjalnym środkiem powodują, że twój penis odbiera mniej bodźców, a przez to potrzebuje więcej czasu na osięgniecie orgazmu, co na pewno zadowoli Twa żonę. Ale pamiętaj, że dobry kochanek to nie ten, który potrafi »wojować swą szablą«, ale ten, który potrafi używać swoich palców i języka do pobudzenia wszytkich stref erogennych kobiety. Ylva

Witaj Ylvo!
Piszę do Ciebie w sprawie, którą być może uznasz za śmieszną lecz dla mnie poważną. Otóż przechodzę do konkretów. W którymś numerze »Catsa« na Twoim zdjęciu zauważyłam, że masz kolczyk w miejscu, które mój mąż nazywa pieszczotliwie »gniazdko miłości«. Powiem szczerze, że za namową męża, a mam wspaniałego chłopca pod każdym względem, chciałabym założyć sobie tam kolczyk. Jestem podobno dziewczyną sexi i mąż uważa, że to jeszcze bardziej czyni dziewczynę atrakcyjną w pewnych okolicznościach. Ale... O to właśnie »ale« chciałabym się zapytać. Czy założenie kolczyka boli? Czy nie przeszkadza w »tych sprawach«? Czy można upiąć kolczyki w damskie »cycuszki«? Violetta i Lech, Twoi wielbiciele.

Droga Violetto i Lechu!
Jesteś pierwszą osobą, która zwróciła uwagę na moją biżuterię. Kolczyk, o którym mówisz jest urodzinowym prezentem od mojego kochanka. Obiecał mi niespodziankę i zawiązał mi oczy, abym nie wiedziała, gdzie jedziemy. Wynajął czarną limuzynę i zawiózł mnie do nieznanej mi dzielnicy. Powoli zaprowadził do jakiegoś mieszkania. Przez cały czas nie wiedziałam, co jest grane. Nagle kazano mi się rozebrać. Zabieg trwał około godziny. Po czym zdjęto mi chustkę. Rezultat był oszałamiający. Zrobiło mi się gorąco i szybko wróciliśmy do domu, aby zaspokoić naszą pasję. Od tamtej pory miałam także kolczyki w brodawkach, w nosie oraz oczywiście w uszach. Podstawową regułą tych operacji jest absolutna higiena. Wszystko musi być zdezynfekowane przed kontaktem z ciałem. Nie jest to zbyt kosztowne, lecz musi to wykonać specjalista. Odradzam domowe eksperymenty. I pamiętaj, aby kolczyk był ze złota lub srebra. Inne stopy mogą wywołać alergię. Całuję Ylva.

Droga Ylvo!
Jestem 40-latkiem. Nie jestem żonaty. Mam kilka przyjaciółek, które są młodsze ode mnie o 5 lat. Każda z nich bardzo za mną szaleje, bo bardzo im się podobam, a one również mi się podobają. Bardzo lubię seks. Lubię się dużo pieścić. Lubię seks w różnych pozycjach tak jak moje przyjaciółki.Co do odbywania stosunku w różnych pozycjach, to całkowicie zgadza się każda przyjaciółka i nie ma do mnie zastrzeżeń. Tylko mam jeden główny problem, nie mam dużego temperamentu. Po wszystkich pieszczotach, jakie uskuteczniamy ze sobą, gdy tylko



włożę członek do pochwy zaraz osiągam wytrysk. Partnerka pragnie, abym ją mógł zadowolić, a co ja zrobię jak ja nie mogę, bo członek nie chce mi stać. Zwracałem się z tym do lekarza o poradę. Lekarz przepisał mi tabletki »Yohimbine«, ale te środki nic mi nie pomagają. Droga Ylvo! Poradź mi, aby mój stosunek mógł odbywać się co najmniej 15-20 minut. Całuję cię.

Zawiedziony Czesław.

Drogi Czesławie!
Wydaje mi się, że powinieneś zmienić Twoje wyobrażenie o seksie. Piszesz, że chciałbyś aby Twój stosunek trwał co najmniej 15-20 minut. Otóż seksu nie można mierzyć na czas. Nikt nie zdefiniował norm czasowych seksu. Jak można porównywać rozkosz z pracą na akord! Moim zdaniem tu leży Twój problem. Zamknąłeś się w jakimś sztucznym wymyśle o określonej formie stosunku. A nie o to przecież chodzi. Ja wychodzę z założenia, że seks powinien trwać jak najdłużej. Lecz nie znaczy to, że leżę ze stoperem i mierzę czas kopulacji. Seks może trwać godzinami, uzależnione jest to tylko od naszej fantazji. Piszesz, że masz dużo przyjaciółek, z którymi jest Ci dobrze. A więc do dzieła. Zapomnij o pigułkach, czy innego rodzaju medykamentach. Medycyna nie wynalazła jeszcze czegoś, co naprawdę by pomogło na przedwczesny wytrysk. Wiadome jest natomiast, że 95% problemów z erekcją siedzi w głowie, a nie w penisie.
Ylva

Urocza Ylvo!
Mam 18 lat i mam bardzo ładną dziewczynę, z którą chodzę i którą bardzo kocham ale problem polega na tym, że dosyć często lubię sięgać po kieliszek czyli alkohol. Nie chcę stracić dziewczyny, więc bardzo Cię proszę o jakąś skuteczną poradę. Chodziłem do lekarzy, ale na nic się to nie zdało. Pozdrawiam serdecznie i gorąco z poważaniem Daniel

Drogi Danielu!
Najważniejsze, że sam chcesz rozwiązać Twój problem. U nas leczy się tego rodzaju kłopoty lekarstwem, które nazywa się Antabus. Kuracja odwykowa odbywa się pod kontrolą lekarza i pacjent dostaje jedną porcję leku rano przed pójściem do pracy. Nie wiem, czy to lekarstwo jest dostępne w Polsce, ale możesz się dowiedzieć u Twojego lekarza. Problem alkoholu to nie tylko Twoja sprawa. Dotyczy ona także najbliższych i rodziny. Oni również powinni Cię poprzeć i pomóc w rozwiązaniu Waszego problemu.
Ylva



CATS:
Miesięcznik skandynawski
Nr indeksu 357251
Redaktor naczelny: Birger Leth, 1300 Kopenhaga K. Borgergade 6, Dania.
Redaktor wydania polskiego: Stefania Carofano.
Wydawca: Scandinavia-Poland Publishing House Ltd.
Skład i łamanie: PRINT-Warszawa
Przygotowanie do druku: Colourmatch PTE, Singapur.
Druk: Strohal Druck, Wiedeń.

PRYWATNE ZDJĘCIA • PRYWATNE ZDJĘCIA • PRYWATNE ZDJĘCIA

Zapraszamy gorąco polskie czytelniczki do nadsyłania prywatnych fotosów. Każde opublikowane zdjęcie będzie honorowane 20 $. Zdjęcia prosimy wysyłać na nasz adres:

SCAN MAG A/S
Borgergade 6
1300 Kopenhaga K
DANIA
Z dopiskiem na kopercie »YLVA«

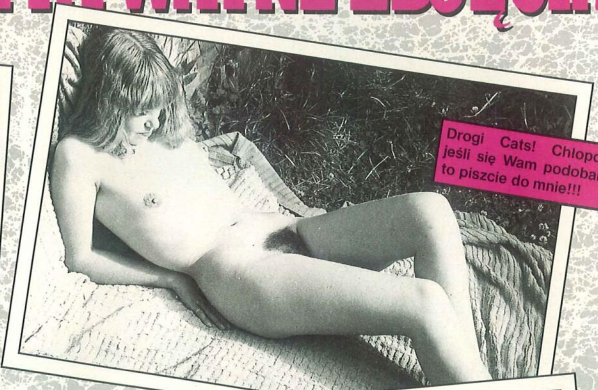


Tak wyglądał Mikołaj anno 91. O prezentach porozmawiamy przy innej okazji, pisze do Nas Kasia z Bielska-Białej.

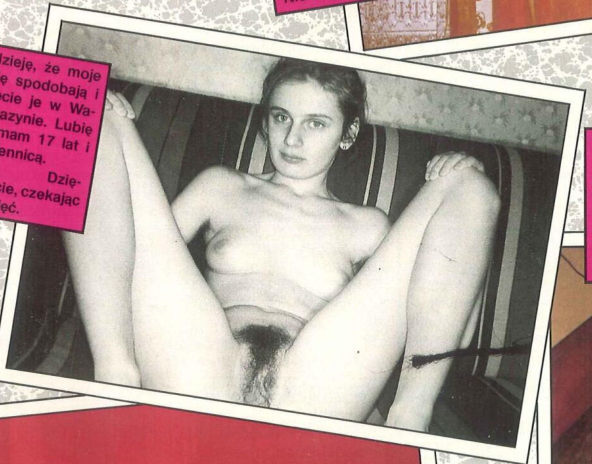
Ja też jestem zdania, że tradycje to piękna rzecz. Nich żyją tradycje. Ylva.



Mam nadzieję, że choć jedno zdjęcie znajdzie miesce w Twoim czasopiśmie, którego jestem stałą czytelniczką. Z góry dziękuję. Maria.



Drogi Cats! Chłopcy, jeśli się Wam podobam to piszcie do mnie!!!



Mam nadzieję, że moje zdjęcia się spodobają i opublikujecie je w Waszym magazynie. Lubię pozować, mam 17 lat i jestem uczennicą.

Dziękujemy Beacie, czekając na więcej zdjęć.

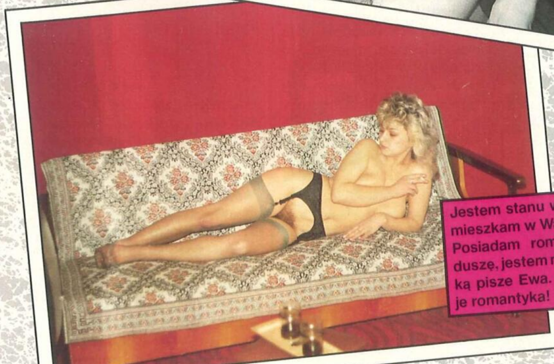


Spodobał mi się pomysł, na jaki wpadła wasza redakcja. Nareszcie zdjęcia dziewcząt, które nie są profesjonalistkami mogą znaleźć miejsce na łamach waszego magazynu.



Odnoszę wrażenie, że prawdziwych mężczyzn już nie ma. Bo prawdziwy mężczyzna to ten, który widzi kobietę sexi w skromnych ciuchach. Nie tylko ja jestem tego zdania, pisze zawiedziona Dorota.

Głowa do góry, Dorotko! My w redakcji Catsa robimy co w naszej mocy, aby uratować świat od »podrobionych« mężczyzn.



Jestem stanu wolnego i mieszkam w Warszawie. Posiadam romantyczną duszę, jestem marzycielką pisze Ewa. Niech żyje romantyka!



Na imię mam Jola. Mimo dwuletniej znajomości z moim chłopakiem, pierwszy raz udało mu się namówić mnie do takich zdjęć.

Gratulujemy! Kici-kici Jolu!



Mam przy sobie cudownego mężczyznę, który rozpalił moje serce i ciało do granic możliwości, pisze Anna.



Donna



Foto: PETER FLODQVIST





Doza

Foto: DONALD MILNE





Foto: PETER FLODQUIST




Supermodna odzież sportowa dla aktywnego mężczyzny!
Dla wszystkich, którzy żyją z duchem czasów
- najnowszy krzyk mody: prezerwatywa!
Do nabycia wszędzie.
Styl, kolor i formę wybierz sam.
Prezerwatywa zabezpiecza również przed AIDS.
Nie wyzywaj losu chodząc za lekko ubrany.
UŻYWAJ PREZERWATYW!
Bądź żywym dowodem na to,
że można zatrzymać AIDS.
Bezpłatna reklama zamieszczona przez CATS
M G Media & PR